

## Legenda polskiego futbolu Włodzimierz Lubański odwiedził naszą Uczelnię.

Włodzimierza Lubańskiego nikomu nie trzeba przedstawiać. Najlepszy strzelec w historii polskiej reprezentacji, znakomity piłkarz i ambasador polskiego piłkarstwa. Legenda Górnika Zabrze. Pracujący obecnie z piłkarzami belgijskiego Lokeren, gdzie kiedyś grał w piłkę, a dziś mieszka. W Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i Turystyki spotkał się z sympatykami piłki nożnej i naszymi studentami. Lubański to barwna postać. Miły i sympatyczny człowiek, mający niezwykle bogaty bagaż doświadczeń. Jest bez wątpienia jednym z najlepszych polskich piłkarzy w historii futbolu, zapisał się wieloma znakomitymi występami.

Zarówno w kadrze narodowej, jak i klubie, w którym zaczynał "dorosłą" karierę - Górniku Zabrze. Któż nie oglądał jego pięknych bramek strzelanych takim zespołom jak AS Roma, Glasgow Rangers, Dynamo Kijów czy Manchester United. W reprezentacji do dziś dzierży rekord strzelonych goli - 48. Od 29 lat, gdy skończył reprezentacyjną karierę żaden polski piłkarz nie zdołał uzyskać tytułu trafień dla reprezentacyjnego zespołu.

Gdy po dwóch latach gry w Górniku Zabrze, na jednym z treningów po raz pierwszy wygrałem pojedynek ze Staszkiem Oślizło, powiedział do mnie "Teraz jestem prawdziwym piłkarzem" - mówił na spotkaniu z naszymi studentami Włodzimierz Lubański.

Lubański odpowiadał na pytania sympatyków futbolu wspominając dawne czasy, swoją grę w piłkę nożną, ale również komentował dzisiejsze wydarzenia. opowiadał o pracy trenerskiej w Lokeren i dawał wskazówki młodym piłkarzom, stojącym u progu kariery piłkarskiej.- Nie wszystko się łatwo układa - mówił Lubański. - Ja potrafiłem godzinami ćwiczyć swoją technikę. Uderzenia głową, nogami. Tylko ciężka praca, ponad treningi w klubie sprawi, że będziemy lepsi. Trzeba tylko chcieć być ponadprzeciętnym.

Lubański komentował również obecną sytuację polskiego piłkarstwa. - Nie mamy wybitnych piłkarzy. Mamy kilku wybijających się, jak Michał Żewłakow czy Mariusz Lewandowski. Za moich czasów mogliśmy stworzyć dwie równorzędne reprezentacje. Tytuł byłoby wówczas w Polsce znakomitych piłkarzy. Liga była niezwykle silna. - Jeśli chodzi o obecnego trenera polskiej reprezentacji Leo Beenhakera, to uważam, że powinien wypełnić kontrakt i dokończyć pracę z kadrą - mówił Lubański. - Inne ruchy będą niepożądane.

Obecnie Włodzimierz Lubański jest drugim trenerem w belgijskim Lokeren, dokąd przeniósł się w 1975 roku z Górnika Zabrze. od kilku miesięcy szkoli niedoszlą gwiazdę polskiej piłki Dawida Janczyka, którego do Belgii wypożyczyło CSKA Moskwa. - Przyjechał do nas w stanie lekko "wakacyjnym". Musielismy poświęcić mu sporo czasu zanim odzyskał formę i wyeliminował błędy w grze - tłumaczył Lubański. - Wiele pracowaliśmy indywidualnie, bo akurat ja pracuję z napastnikami. Po pewnym czasie Dawid zaczął zdobywać bramki. W dziesięciu spotkaniach uzyskał pięć trafień. Trzeba pracować!

Gdy jeden z naszych studentów spytał o odczucia Lubańskiego po spadku Górnika Zabrze z ekstraklasy w tym sezonie, ten tylko westchnął. - To bardzo przykre, że Górnik Zabrze spadł z ligi. Cała moja dorosła kariera związana była z tym klubem.

Studentów interesowały nie tylko sprawy aktualne, ale przede wszystkim kariera Lubańskiego. Nie mogło zabraknąć pytania o mecz z Anglią w 1973 roku. Znakomita gra Lubańskiego, strzelona bramka wielkiej Anglii, ale też i kontuzja, która wykluczyła go na ponad rok z gry. - Tylko dzięki temu, że wiedziałem jak nad tym zapanować, mogłem wrócić do zawodowej piłki - mówił Lubański. - Oczywiście czułem się wówczas fatalnie. To wydarzenie wyrzuciło do góry nogami nie tylko moją karierę piłkarską, ale całe życie.